

## 4. niedziela Wielkiego Postu A

*Nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg. Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce. (1 Sm 16,7)*



### Pierwsze czytanie

*1 Samuela 16,1b.6-7.10-13a*

Pan rzekł do Samuela: "Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla". Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i mówił: "Z pewnością przed Panem jest Jego pomazaniec". Jednak Pan rzekł do Samuela: "Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce". I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: "Nie ich wybrał Pan". Samuel więc zapytał Jessego: "Czy to już wszyscy młodzieńcy?" Odrzekł: "Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce". Samuel powiedział do Jessego: "Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie". Posłał więc i przyprowadzono go: był rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: "Wstań i namaść go, to ten". Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pana opanował Dawida.

### Drugie czytanie

*Efezjan 5,8-14*

Bracia i siostry: Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: "Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus".

### Ewangelia

*Jan 9,1.6-9.13-17.34-38*

Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: "Idź, obmyj się w sadzawce Siloe" – co się tłumaczy: Posłany.

On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: "Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?" Jedni twierdzili: "Tak, to jest ten", a inni przeczyli: "Nie, jest tylko do tamtego podobny". On zaś mówił: "To ja jestem". Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: "Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę". Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: "Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat". Inni powiedzieli: "Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?" I powstało wśród nich rozdzielenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: "A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?" Odpowiedział: "To jest prorok". Na to dali mu taką odpowiedź: "Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?" I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: "Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?" On odpowiedział: "A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?" Rzekł do niego Jezus: "Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie". On zaś odpowiedział: "Wierzę, Panie!" i oddał Mu pokłon.

## Do refleksji

*W pewnym miejscu Biblii czytamy, jak Jezus wysławia Ojca w niebie, ponieważ tajemnicę Królestwa Bożego objawia maluczkiemu, a zakrywa przed mędracami. Wyraża przez to jasno i zrozumiale, że wartościowanie jest u Boga inne, a rzeczy przy Nim się zmieniają. Takim znaczącym przykładem zamiany mądrości i głupoty jest dzisiejsza Ewangelia: Jezus przyszedł na świat, aby ślepi widzieli, a widzący stali się ślepcami (por. J 9,39).*

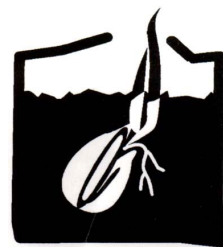
*Ludzie, którzy spotykają Jezusa opowiadają się za Nim albo przeciwko Niemu. Wielu, jak na przykład faryzeusze, uważa się za widzących, mądrych i rozumiejących. Nie spostrzegają jednak, jak bardzo związani są swoim ograniczonym sposobem widzenia, a dzieło Bożego Posłańca mierzą ograniczoną miarą swojej ludzkiej mądrości. W rzeczywistości są ślepcami, ponieważ nie chcą widzieć Światła, które przyszło na świat i bronią się przed jego uznaniem. W ślepotcie swojego serca mogą stwierdzić tylko jedno: "o tym tam nie wiemy, skąd pochodzi". (J 9,29)*

*Uzdrowiony ślepiec wie jedno: mężczyzna, który otworzył mu oczy może pochodzić tylko od Boga. Jego pokorna postawa pomaga mu pośród sprzeciwu, z którym jest natychmiast konfrontowany, zachować pewność wiary w Boga. Z tego zaufania ślepeca do swojego wybawcy Jezus może uczynić go widzącym powtórnie tak, że poza Jezusem człowiekiem rozpoznaje on Syna Człowieczego i Pana oraz przyjmuje prawdę i rzeczywistość Boga.*

*Życie chrześcijanina jest długą drogą do światła, która bierze swój początek w chrzcie. Bóg stworzył człowieka po to, by widział, dał mu oczy ciała, światło ducha i moc serca. Jednak człowiek uczy się powoli używania tych darów. Poprzez światło i cień tego świata dotrzemy w zmartwychwstaniu do całkowitej światłości Królestwa Bożego, gdzie nasze światło złączy się na zawsze z światłem Chrystusa.*

## 4. niedziela Wielkiego Postu A

**Nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg. Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce. (1 Sm 16,7)**



### Pierwsze czytanie

*1 Samuela 16,1b.6-7.10-13a*

Pan rzekł do Samuela: "Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemy, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla". Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i mówił: "Z pewnością przed Panem jest Jego pomazaniec". Jednak Pan rzekł do Samuela: "Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce". I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: "Nie ich wybrał Pan". Samuel więc zapytał Jessego: "Czy to już wszyscy młodzieńcy?" Odrzekł: "Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce". Samuel powiedział do Jessego: "Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczyty, dopóki on nie przyjdzie". Posłał więc i przyprowadzono go: był rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: "Wstań i namaść go, to ten". Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pana opanował Dawida.

### Drugie czytanie

*Efezjan 5,8-14*

Bracia i siostry: Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: "Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus".

### Ewangelia

*Jan 9,1-41*

Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: "Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice?" Jezus odpowiedział: "Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata". To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: "Idź, obmyj się w sadzawce Siloe" – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: "Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?" Jedni twierdzili: "Tak, to jest ten", a inni przeczyli: "Nie, jest tylko do tamtego podobny". On zaś mówił: "To ja jestem".

Mówili więc do niego: "Jakżeż oczy ci się otwały?" On odpowiedział: "Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: Idź do sadzawki Siloam i obmyj się. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem". Rzekli do niego: "Gdzież On jest?" On odrzekł: "Nie wiem". Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: "Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę". Niektórzy

więc spośród faryzeuszów rzekli: "Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu". Inni powiedzieli: "Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?" I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: "A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?" Odpowiedział: "To jest prorok". Jednakże Żydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że aż przywołali rodziców tego, który przejrzał, i wypytawali się ich w słowach: "Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi?" Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: "Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomym. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi, nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, niech mówi za siebie". Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy kto uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wykluczony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: "Ma swoje lata, jego samego zapytajcie". Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: "Daj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem". Na to odpowiedział: "Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę". Rzekli więc do niego: "Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?" Odpowiedział im: "Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?" Wówczas go zelżyli i rzekli: "Bądź ty sobie Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś nie wiemy, skąd pochodzi". Na to odpowiedział im ów człowiek: "W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast wysłuchuje Bóg każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić". Na to dali mu taką odpowiedź: "Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?" I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: "Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?" On odpowiedział: "A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?" Rzekł do niego Jezus: "Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie". On zaś odpowiedział: "Wierzę, Panie!" i oddał Mu pokłon. Jezus rzekł: "Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrzel, a ci, którzy widzą stali się niewidomymi". Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: "Czyż i my jesteśmy niewidomi?" Jezus powiedział do nich: "Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: Widzimy, grzech wasz trwa nadal".

## Do refleksji

*W pewnym miejscu Biblii czytamy, jak Jezus wysławia Ojca w niebie, ponieważ tajemnicę Królestwa Bożego objawia małuczki, a zakrywa przed mędrkami. Wyraża przez to jasno i zrozumiale, że wartościowanie jest u Boga inne, a rzeczy przy Nim się zmieniają. Takim znaczącym przykładem zamiany mądrości i głupoty jest dzisiejsza Ewangelia: Jezus przyszedł na świat, aby ślepi widzieli, a widzący stali się ślepcami (por. J 9,39).*

*Ludzie, którzy spotykają Jezusa opowiadają się za Nim albo przeciwko Niemu. Wielu, jak na przykład faryzeusze, uważa się za widzących, mądrych i rozumiejących. Nie spostrzegają jednak, jak bardzo związani są swoim ograniczonym sposobem widzenia, a dzieło Bożego Posłańca mierzą ograniczoną miarą swojej ludzkiej mądrości. W rzeczywistości są ślepcami, ponieważ nie chcą widzieć Światła, które przyszło na świat i bronią się przed jego uznaniem. W ślepotcie swojego serca mogą stwierdzić tylko jedno: "o tym tam nie wiemy, skąd pochodzi". (J 9,29)*

*Uzdrowiony ślepiec wie jedno: mężczyzna, który otworzył mu oczy może pochodzić tylko od Boga. Jego pokorna postawa pomaga mu pośród sprzeciwu, z którym jest natychmiast konfrontowany, zachować pewność wiary w Boga. Z tego zaufania ślepca do swojego wybawcy Jezus może uczynić go widzącym powtórnie tak, że poza Jezusem człowiekiem rozpoznaje on Syna Człowieczego i Pana oraz przyjmuje prawdę i rzeczywistość Boga.*

*Życie chrześcijanina jest długą drogą do światła, która bierze swój początek w chrzcie. Bóg stworzył człowieka po to, by widział, dał mu oczy ciała, światło ducha i moc serca. Jednak człowiek uczy się powoli używania tych darów. Poprzez światło i cień tego świata dotrzemy w zmartwychwstaniu do całkowitej światłości Królestwa Bożego, gdzie nasze światło złączy się na zawsze z światłem Chrystusa.*